Kongres liturgiczny AKL w Szwajcarii

Coraz większym problemem dla Kościoła w państwach Europy Zachodniej staje się brak kapłanów, którzy przewodniczyliby liturgii w parafiach. Koniecznością staje się poszukiwanie innych, alternatywnych rozwiązań, a zatem powierzanie wielu z funkcji, pełnionych do tej pory przez księży, ludziom świeckim. To rodzi jednak z kolei wiele nowych pytań i problemów.

Nic zatem dziwnego, że tegoroczny kongres AKL[1] (Arbeitsgemeinschaft Katholischer Liturgiedozentinnen und Liturgiedozenten im deutschen Sprachgebiet) zajął się tematem *Liturgiczne przewodniczenie - pomiędzy święceniami a pełnomocnictwem*. Temat ten jest ogromnie szeroki, a zatem, by mieć pełniejsze jego ujęcie, musi być rozpatrywany interdyscyplinarnie. Stąd do wygłoszenia referatów zaproszono nie tylko specjalistów z dziedziny liturgiki, ale również dogmatyki, prawa kanonicznego, teologii pastoralnej i egzegetów. Ten bardzo aktualny temat wzbudził spore zainteresowanie, tak, iż na kongres przybyło ponad 80 specjalistów z całej niemal Europy. Warto tu również zaznaczyć, że uczestniczyli w nim również przedstawiciele z Polski, zaś otwierając kongres prof. Klemens Richter zaznaczył, iż odbywające się co dwa lata kongresy AKL nie ograniczają się (wbrew nazwie) wyłącznie do obszaru niemieckojęzycznego, ale są otwarte również dla gości z innych krajów, zwłaszcza zaś Europy wschodniej.

[1] Warto tu zaznaczyć, że AKL nie jest jakąś organizacją mającą grono ścisłych członków czy też własny statut. Tym mianem określa się po prostu wykładowców, ale także i doktorantów z dziedziny litugiki, którzy co dwa lata spotykają się, aby podzielić się swoimi doświadczeniami i przedyskutować pewien konkretny problem liturgiczny.

Pierwszy z referatów *Związek pomiędzy przewodniczeniem wspólnocie a liturgiczną służbą przewodniczenia* wygłosił bp prof. Kurt Koch, do niedawna wykładowca sakramentologii i liturgiki na uniwersytecie w Luzernie. Na początku podkreślił on fundamentalne znaczenie liturgii dla Kościoła, którego istota zawiera się w przepowiadaniu i udzielaniu sakramentów, ale która też z drugiej strony głęboko zakorzeniona jest w Kościele. Już w pierwotnym Kościele wyraźnie widać to, co na nowo odkrył Sobór Watykański II, że liturgia ma trzy podmioty: pierwszym i najważniejszym jest Chrystus, drugim wspólnota, zaś trzecim jest sakramentalny urząd przewodniczenia. Brak tego ostatniego stanowi poważne zagrożenie dla samej struktury Kościoła. Dlatego za niewłaściwe rozwiązanie uznał on spełnianie przez ludzi świeckich czynności i obejmowanie urzędów w Kościele, które dotąd wykonywali kapłani, a nawet uznał to za najpoważniejszy problem teologiczny naszych czasów. W końcowych wnioskach postulował on swoistą "sanatio in radice" udzielenie ordynacji tym wszystkim, którzy piastują w Kościele urząd przewodniczenia i poszerzenie samych urzędów.

Prof. Angelus Häußling OSB z Maria Laach próbował natomiast odpowiedzieć na pytanie, dlaczego liturgii przewodniczyć powinni wyłącznie ludzie, którzy przyjęli święcenia. Wskazał tu najpierw na fundamentalne znaczenie już dla pierwotnego Kościoła dwóch elementów: Eucharystii i święceń. Ordo ukonkretnia istnienie Kościoła, a zarazem przejmuje służbę w Kościele zleconą mu przez samego Chrystusa. (przewodniczenie jest również służbą!) Przyjmujący święcenia, podobnie jak 12 apostołów, mają być świadkami Zmartwychwstałego.

Prof. Leo Karrel, pastoralista z Fryburga (Szwajcaria) omówił problem przewodniczenia w liturgii z punktu widzenia teologii pastoralnej. Zasadniczą tezą jego referatu było stwierdzenie, że cały lud Boży jest podmiotem duszpasterstwa, ale zarazem również jego nośnikiem. Różnorodność posługiwania stoi zaś w służbie budowania wspólnoty. Postulował konieczność zmiany rozumienia samego pojęcia urzędu, jego poszerzenie, gdyż w innym przypadku grożą Kościołowi poważne konsekwencje, jak rozwiązania sztuczne, zaburzenia w samym systemie, niewłaściwe ukierunkowanie profilu proboszcza, czy też zarzut zbyt małej troski o wiernych.

Problemem służby w liturgii z punktu widzenia współczesnej liturgiki zajął się w kolejnym referacie prof. Franz Kohlschein z Bambergu. Na początku nakreślił on sporą różnorodność pojęć używanych do określenia przewodniczenia w liturgii i ukazał ich zarówno pozytywne, jak i słabe strony. Najistotniejszymi jego spostrzeżeniami było stwierdzenie, że konieczna jest pełna współpraca na płaszczyźnie parafii pomiędzy różnymi służbami pozbawionymi święceń z duszpasterzami. Wprowadzenie owych pomocników duszpasterstwa

powininno odbywać się w konkretnej parafii, tylko na określony czas i dla danej wspólnoty. Jeżeli, z powodu braku kapłana, oni przewodniczą liturgii, to musi to być widziane jako realizacja powołania przez wspólnotę. Stwierdził on również, że próby zastępowania brakujących kapłanów przez "świeckich pełnomocników" są jedynie połowicznym rozwiązaniem, które, co prawda, utrzymuje strukturę Kościoła, ale prowadzi do rozbicia struktury świętowania. Stąd postulat konieczności poszukiwania nowych dróg do urzędu na mocy święceń.

Następujący potem cały szereg krótkich referatów miał na celu ukazanie bardziej konkretnych przypadków wykonywania przez ludzi świeckich funkcji liturgicznego przewodniczenia. Prof. Wolfgang Ratzmann z Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Lipsku przedstawił problem ordynacji i posługiwania w Kościele luterańskim, dr Diana Günther zajęła się funkcją przewodniczenia sprawowaną przez kobiety, natomiast prof. Adrian Loretan nakreślił tę samą rolę spełnianą przez asystentów i asystentki pastoralne w Szwajcarii.

Nie zabrakło również krótkich sprawozdań z prowadzonych obecnie na gruncie niemieckojęzycznym projektów i badań naukowych. Z bardziej istotnych warto tu wymienić daleko zaawansowane prace nad nowym wydaniem Mszału Rzymskiego dla obszaru niemieckojęzycznego, w którym na nowo zostaną sformułowane teksty wszystkich oracji w bardziej współczesnym języku, czy też zaplanowane są pewne korektury w samej liturgii Mszy św., jak np. znak pokoju przekazywany bezpośrednio po liturgii słowa. Prof. Martin Klöckner zapowiedział wydanie kolejnych dwóch tomów opracowywanego przez siebie niemieckojęzycznego wydania "Dokumentów związanych z odnową liturgiczną" ("Dokumente zur Erneuerung der Liturgie", dotychczas tylko jeden tom), natomiast prof. Albert Gerhards zapowiedział reedycję standardowej pozycji liturgicznej "Prex Eucharistica", która ukaże się, co prawda, w prawie niezmienionej formie, ale zostanie uzupełniona dalszymi dwoma tomami, zawierającymi uzupełnienia i poprawki.

Jak już wspomniano, kongres z zamierzenia miał posiadać charakter interdyscyplinarny, dlatego kolejny z głównych wykładów wygłosił szwajcarski egzegeta prof. Walter Kirchschläger z Luzerny na temat *Uzasadnienie i formy liturgicznej służby przewodniczenia w pismach Nowego Testamentu*. Prelegent zwrócił najpierw uwagę na to, że już w swojej publicznej działalności sam Chrystus wskazywał na siebie jako na pierwszy autorytet, ale też udzielał pełnomocnictwa wybranym przez siebie mężczyznom i kobietom. Natomiast pisma św. Pawła, Dzieje Apostolskie i listy pastoralne świadczą o tym, że w Kościele apostolskim służba przewodniczenia z jednej strony spełniana była kolegialnie, z drugiej zaś istniała ogromna wielość i różnorodność różnych

urzędów. Nie ulega wątpliwości również ścisłe powiązanie przewodniczenia w liturgii z przewodniczeniem wspólnocie. Należy jednak zaznaczyć, iż z uwagi na dużą nieprecyzyjność Nowego Testamentu nie można się posuwać zbyt daleko w wyciąganiu wniosków.

Pewnym uzupełnieniem powyższego wykładu stanowił kolejny referat, w którym prof. Marcel Metzger ze Strasbourga, specjalizujący się w dziedzinie historii liturgii, przedstawił modele liturgicznej służby przewodniczenia w starożytnym Kościele. Opierając się na pismach patrystycznych, które w trakcie wykładu były bardzo obficie cytowane, wykazał w pierwszym rzędzie również ścisłą łączność przewodniczenia w liturgii z faktycznym kierowaniem wspólnotą. Liturgia odgrywała w życiu pierwszych wspólnot niezwykle ważną rolę, jako czynność całej wspólnoty i szczytowy punkt jej kościelnego życia, tak, iż nawet kilkakrotnie ponawiano zakazy prywatnego sprawowania Eucharystii. Wskazując na wielość różnorodnych form liturgicznego posługiwania prelegent wskazał też, że żaden z owych urzędów nie istniał bez odpowiednich święceń.

Prof. Ludwig Bertsch SI, zafascynowany własnymi doświadczeniami, próbował ukazać sytuację Kościoła w Zairze, przeżywającego fazę szybkiego rozwoju, a także rolę jaką wobec braku odpowiedniej liczby kapłanów spełniają w nim ludzie świeccy. Szczególną uwagę zwrócił na specyficzną dla Zairu funkcję "Mokambi" - człowieka świeckiego, któremu powierzono zadanie prowadzenia faktycznego duszpasterstwa i troski o życie religijne w parafiach, do których tylko rzadko docierają kapłani. Interesujące jest również, że na swój urząd "Mokambi" wprowadzani są przez biskupa w trakcie specjalnej uroczystości liturgicznej, która nosi w sobie wiele elementów liturgii święceń.

Natomiast prawną stroną posługiwania ludzi świeckich zajął się prof. Richard Puza z Tübingen. Wskazał on najpierw, że nowy CIC z 1983 roku wylicza cały szereg pozytywnych czynności, które mogą być spełniane przez ludzi świeckich, zaznaczając jednocześnie to, co zastrzeżone jest kapłanom. Podstawą do takich uprawnień jest wspólne uczestnictwo wszystkich wiernych w posłannictwie Kościoła na mocy chrztu, ale także mocno podkreślana przez Sobór Watykański II równość wszystkich wierzących w Chrystusa. Szczególną uwagę w wykładzie poświęcił prelegent sakramentowi namaszczenia chorych, który według niego powinien być przynajmniej w skrajnych wypadkach możliwy do udzielania przez ludzi świeckich, co próbował uzasadnić praktyką pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa. Dużo kontrowersji natomiast wzbudziła jego propozycja, aby przynajmniej stworzyć specjalne sakramentale, które mogliby udzielać świeccy zamiast sakramentalnego znaku.

Mocno poruszył obecnych na kongresie ostatni z głównych wykładów wygłoszony przez prof. H.-B. Meyera z Innsbrucka. Jak przyznał ów zasłużony liturgista, swój wykład przygotował właściwie w ciągu jednego popołudnia,

ponieważ przygotowany wcześniej tekst stracił swoją aktualność i nie wniósłby już nic nowego, gdyż jego treść zawarta była już właściwie w poprzednich wykładach. Trochę prowokacyjnie rozpoczął od postawienia kwestii, czy na pewno teologowie, rozpatrując problem przewodniczenia w liturgii i roli jaką spełniać mają w tym świeccy, stawiają właściwe pytania, skoro jak sami przyznają ich rozwiązania są jedynie rozwiązaniami podyktowanymi koniecznością, a w związku z tym zastępczymi. Jego zdaniem, patrząc na obecną sytuację Europy zachodniej, wobec braku kapłanów, rosnącej laicyzacji, pluralizmu form życia i światopoglądów, rozwój nauk, widząc Kościół, który jest bezustannie konfrontowany z tym wszystkim i przeżywa poważne trudności, można pytanie o wyjście z tej sytuacji postawić dwojako. Można pytać się jak uratować Kościół, wzmocnić zagrożone elementy i struktury, a zatem przyjąć z góry pozycję obronną, a można zapytać też co zrobić, aby należący do Kościoła nadal mogli świętować liturgię i aby przyciągnąć na powrót tych, którzy się oddalili. Właśnie w tej drugiej formie postawienia problemu widzi on właściwe rozwiązanie, a wymaga ona pewnej zmiany myślenia, mianowicie większej troski o człowieka. Wymaga też pewnej inkulturacji, która nie powinna być tylko pojęciem stosowanym dla krajów misyjnych Afryki czy Azji, ale również w stosunku do tak diametralnie zmieniającej się sytuacji w Europie.

Kongres liturgistów nie miał jednak jedynie teoretycznego charakteru i nie ograniczył się tylko to wykładów. Prof. Anton Thaler z Fuldy zaprosił wszystkich do uczestnictwa w Eucharystii sprawowanej w obrządku mozarabskim. Natomiast jedno popołudnie poświęcone zostało na zwiedzanie pobliskiego klasztoru benedyktyńskiego w Einsiedeln, gdzie m.in. zobaczyć można było klasztorną bibliotekę z jej licznymi drogocennymi rękopisami.

Kolejny kongres AKL odbędzie się znów za dwa lata a poświęcony zostanie problematyce: *Ofiara. Liturgia pomiędzy chrześcijańskim wyzwaniem a pobożnością ludową*. Natomiast referaty wygłoszone podczas tegorocznego spotkania zostaną opublikowane w najbliższym czasie.

ks. J. Kobienia